

czwartek, 02.07.2026

Kard. Grzegorz Ryś: papież Leon XIV dość dobrze zna polski Kościół

Metropolita krakowski kardynał Grzegorz Ryś powiedział PAP w Rzymie, że papież Leon XIV dość dobrze zna polski Kościół. Jak zauważył, obecny papież miał okazję poznać Kościół w Polsce w ostatnich latach przed wyborem na konklawe w 2025 roku, gdy był prefektem Dykasterii ds. Biskupów.

W obchodzoną w poniedziałek uroczystość świętych Piotra i Pawła podczas mszy w Watykanie papież nałoży paliusze mianowanym w ciągu minionego roku arcybiskupom metropolitom z całego świata. Będzie wśród nich trzech Polaków: kardynał Ryś, metropolita łódzki kardynał Konrad Krajewski i metropolita katowicki arcybiskup Andrzej Przybylski.

Kardynał Ryś zapytany o to, czy Leon XIV dobrze zna Kościół w Polsce, którą wcześniej odwiedzał, odparł: - On bywał w Polsce w zupełnie innej sytuacji.

Tak nawiązał do tego, że obecny papież odwiedził kilka razy Polskę jako przełożony generalny zakonu augustianów.

- Myślę, że Leon XIV dość dużo wie i dobrze wyczuwa problemy. Trzeba pamiętać, że przed wyborem był prefektem Dykasterii ds. Biskupów. To jest takie miejsce, z którego widzi się dobrze Kościół powszechny. Myślę, że dużo wie i na pewno się modli - podkreślił polski kardynał.

Przed poniedziałkową uroczystością nałożenia paliuszy, symbolizujących jedność z biskupem Rzymu i troskę o lud Boży, kardynał Ryś powiedział: - Modlimy się, trzeba się nawracać. Przychodzi łaska, która na szczęście przemienia człowieka.

- A ja uświadomiłem sobie właśnie, że będę już szósty raz w życiu przyrzekał posłuszeństwo w Kościele. To znaczy, że ktoś, kto jest kardynałem i arcybiskupem opiera się tak naprawdę o Kościół i świętego Piotra i jeśli to robi, to pełni swoją misję w sposób sensowny - dodał.

Według metropolity krakowskiego „najgorzej byłoby myśleć o tej funkcji w oderwaniu od papieża, od kolegium kardynałów”.

Za bardzo ważne wydarzenie kardynał Ryś uznał zakończony w sobotę, zwołany przez Leona XIV, nadzwyczajny konsystorz, czyli zgromadzenie kardynałów.

Zauważył następnie, że „pierwszy konsystorz Leona XIV w styczniu tego roku był bardziej zwrócony na wewnętrzne kwestie Kościoła, na ewangelizację, synodalność. Teraz natomiast rozmowa była o człowieku w dzisiejszym świecie. Już w swojej encyklice »Magnifica humanitas« papież pokazał, że człowiek stoi dzisiaj przed radykalnym wyborem. To jest wybór między humanizacją a dehumanizacją”.

- O tym trzeba mówić i to w sposób dotykający każdego człowieka. To nie chodzi o jakieś zbiorowe figury abstrakcyjne, tylko o każdą konkretną kobietę i każdego mężczyznę. Właśnie tego dotyczyły trzy sesje konsystorza. Od jakiegoś czasu mówimy, że obecnie wszystkie spory są antropologiczne, a kluczem do wszystkiego jest to, jaką mamy wizję człowieka - stwierdził rozmówca PAP.

Kardynał Ryś zapytany o to, czy dostrzega na świecie więcej humanizacji czy też dehumanizacji odparł: - I to, i to. We wprowadzeniu do pierwszej sesji konsystorza mówiłem o dwóch twarzach dzisiejszego człowieka. Jedna to tego pobitego, który został okradziony ze wszystkiego, pozostawiony nagi i ledwo żywy. To jest dzisiejszy człowiek: samotny, ze swoimi problemami.

Przywołując ewangeliczną przypowieść kardynał Grzegorz Ryś zaznaczył: - Ale jest też drugi obraz dzisiejszego człowieka: samarytanin. Samarytanin nie był członkiem ludu Bożego, był spoza niego, czyli w naszym rozumieniu - obcy. O Samarytanach mówiło się z pogardą. Ale to on uczy hojności; nawet ośmieliłem się powiedzieć, że także prawdziwej pobożności. To, co robi udzielając pomocy, to jest to akt głęboko pobożny.

- Okazuje się, że Kościół może się bardzo dużo od dzisiejszego człowieka nauczyć. Wiele razy podkreślano to, jak dzisiejszy człowiek, niekoniecznie wierzący, niezależnie od wyznania potrafi być hojny, solidarny, wrażliwy. Obydwa te obrazy są prawdziwe - ocenił polski purpurat.

Dodał, że „w naszym interesie jest poświęcać więcej uwagi właśnie temu, żeby widzieć to dobro, bo na tym można budować. Ale to, co jest trudne, co jest uciążliwe, też trzeba widzieć, bo inaczej jesteśmy odrealnieni, nie chodzimy po ziemi”.

- Ojciec Święty w końcowym przemówieniu na konsystorzu zsumował problemy człowieka i mówił: wojna, napięcia, konflikty, przemoc, ale pośród tego wszystkim problemem wiążącym jest samotność - powiedział arcybiskup Krakowa.

- Mówiono o młodzieży, która często pogrążona jest w rozpacz, ale także jako o pokoleniu, które się jeszcze nie poddało powszechnej apatii, poczuciu bezsensu. Młodzi ludzie tak łatwo się temu nie poddają, no chyba, że już jest ogromna presja społeczna, brak oparcia w rodzinie. To wszystko występuje w naszym świecie. Nic dziwnego, że trzeba się o młodzież martwić - oświadczył hierarcha.

Kardynał Ryś wyraził także opinię, że trzeba słuchać młodzieży.

Z Rzymu Sylwia Wysocka (PAP)

sw/ ap/ jpn/

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/125537/>